

PRENUMERACJA:

w Łodzi:	
Rocznie	rs. 6
Półrocznie	„ 3
Kwartalnie	„ 1 50
Miesięcznie	„ 10
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznie	rs. 8
Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu. Nekrologi za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie. Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: Aniceta P.
Jutro: Apoloniusz B.
Wschód słońca o godz. 5 min. 18. Zachód o godz. 6 min. 47
Długość dnia godz. 13 min. 29. Przybyło dnia godz. 6 min. 50.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biu-ach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Regulisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

FINANSE ROZMAITYCH PAŃSTW.

Czwarte wydanie swego dzieła „Un Traité de la Science des Finances“ Paul Leroy-Beaulieu poprzedza krótkim artykułem o gospodarstwie finansowem rozmaitych krajów świata cywilizowanego w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Artykuł ten ogłoszony w ostatnim numerze tygodnika „l'Economiste français“, rozpoczyna się krytyką gospodarki francuskiej. Francya, mówi autor, odznacza się pomiędzy wszystkimi narodami swą nieprzepracowaną, marnotrawstwem i swemi szaleństwami. W jak świetnym położeniu, znajdowała się ona w roku 1877! Budżety doprowadzone do zupełnej równowagi, pozwalały nawet na przyzwoite umarzanie długu olbrzymiego; przyszłość pełna najrozmaitszych źródeł dochodów; niższa stopy procentowej dawała możliwość stopniowej konwersji długu skonsolidowanego; upływanie należności terminowych zmniejszało z każdym rokiem dług zaciągnięty na termin określony; spłaty z tytułu gwarancji dochodów dróg żelaznych zaczęły powracać skarbowi sumy wydane od roku 1855 do 1877.

Od nas tylko zależało pójść, z daleka wprawdzie i nie tak spiesźnie, za przykładem Stanów Zjednoczonych Ameryki. Przy odrobinie energii i rozsądku zdrowego byłibyśmy mieli przy końcu wieku nasz kraj oswobodzony z wszystkich ciężarów finansowych, które zwałała na nas wojna z roku 1870 — 1871. Równocześnie dalsze posuwanie ulg, z roztropnością, dobrze wybranych, i zastosowanych szczególnie do opłat utrudniających produkcję i obieg, byłoby dodało naszemu organizmowi ekonomicznemu elastyczności i giętkości, których mu brak.

Podniesieniu się materialnemu byłoby towarzyszyło moralne. W Europie niespokojnej, przynależnej do wojen, kraj nasz tak dobrze uposażony przez naturę, przez pracowity i skrzętny charakter swych dzieci, mógłby być, wzmacniając siły obronne swego wojska i marynarki, zachować swą aureolę i przewagę, jaką nadaje po-

myślność i mądrość.

Nie posiadaliśmy tego spokojnego i przewidującego zdrowego rozsądku. Finanse Francji oddano na pastwę wszelakich rządów wyborczych. Państwo stało się mistrzem rozrzutności; departamenty i gminy musiały go naśladować. Powrócono znowu do starych sposobów prowadzenia finansów. Komisye budżetowe niekompetentne i niezgodne podniosły do teorii rozrzutność publiczną i bezład w rachunkowości. Rozbito budżet i kontrolę. Niema już wykonania budżetu ani jednoci budżetowej. Rachunków specjalnych i kas rozmaitych jest mnóstwo poza budżetem; bilanse finansowe płączą się między sobą, nie mając ani początku ani końca.

Rzekomi nowatorzy, którzy zadali sobie wiele trudu, ażeby przywrócić pod nazwą reform, to, co dawno potępiono, byli wyczerpali powoli główne źródła dochodów publicznych, gdyby byli panami wszechwładnymi.

Uprzedzenia najpowierzchniejsze i najmniej uzasadnione były podtrzymywane przez dyskusye prasy i izb o naturze i rezultatach naszego systemu finansowego.

Wszystkie te wpływy burzące, nadwyrężyły w wysokim stopniu naszą budowę finansową i grożą jej zupełną ruiną.

Jednakowoż, chociaż dług publiczny Francji przedstawia dziś przeszło piątą część całego długu wszystkich krajów cywilizowanych, możnaby jeszcze, przy energii i konsekwencji, naprawić nasze finanse i napowrót postawić kraj w pomyślnych warunkach ekonomicznych. Przechodząc do naszych ojców, przez urzędników doskonale obmyślano, zachowała dla najbliższej przyszłości środki których nie wyczerpała jeszcze nasza rozrzutność ślepa i karygodna.

Większość krajów Europy, od lat pięciu lub sześciu, popełniała błędy podobne do naszych, chociaż w mniejszym zakresie.

Włochy doszedłszy po długich wysiłkach do równowagi budżetowej i do przywrócenia obiegu metalicznego, zaczynają znowu popadać w deficyty i zsuwają się nieznacznie do stanu, który nie nosi wprawdzie nazwy kursu przymusowego, lecz posiada główne jego znamiona.

W Rosyi tudzież w Austrii i Węgrzech

wartość biletów bankowych i biletów państwowych obniża się z każdym dniem coraz bardziej, obecnie doszło już do tego, że powstaje pytanie, czy rubel kiedykolwiek powróci do kursu pari.

W każdym razie, pomiędzy temi wszystkimi mocarstwami niema żadnego, które nie mogłoby, po dziesięciu latach dobrej administracyi finansowej i pokoju międzynarodowego, powrócić do stanu prawidłowego i ustalonego, nawet ze swym obiegami pieniężnym. Państwa nowoczesne mają rzeczywiste dla swych finansów dwa źródła nadzwyczaj cenne: najpierw stopniową niższą stopy procentowej, dającą możliwość konwersji długów, a następnie spadek cen artykułów spożywczych będących podstawą podatków, jak okowita, cukier, kawa, nafta etc. Państwa mogą więc podwyższyć znacznie podatki od tych artykułów, nie powodując przez to ograniczenia konsumpcyi. W warunkach tak pomyślnych niedobór w budżecie może pochodzić tylko z rozrzutności niepojętej.

Ciężkie kłopoty w jakich znajdują się wszystkie państwa Europy w rzeczywistości mają swe źródło nie tylko w uzbrojeniach i obawach przed wojną, lecz także w środkach źle obmyślanych. Wytworzyły je ulgi niewczesne, roboty publiczne nadmierne, pożyczki bezładne, budżety nie trzymające się całosci i nieszczere, oddawanie pierwszeństwa najmniejbezpiecznym sposobom pozyskania dochodów, socjalizm państwowy i municypalny, porzucający tak samo młodą i naiwną demokrację, jak autokrację wyniosłą i ambitną.

Jedną Ameryka daje dziś przykład w całym znaczeniu budujący, gdyż dawna reputacya finansowa Wielkiej Brytanii zaczyna słabnąć.

Stany Zjednoczone na początku wieku przyszłego będą miały prawie całkowicie spłacony dług związkowy; jakkolwiek jednak doskonałą, w porównaniu z państwami europejskimi, wydaje się administracya finansowa Stanów Zjednoczonych Ameryki, posiada ona także kilka punktów słabych: niewypłacalność, czasem umyślna, wielu państw oddzielnych, należących do wielkiego związku, marnotrawstwo municypalności, bardzo wadliwy podział podatków mniejszych, wygórowane cla.

W Ameryce centralnej i w Ameryce południowej podnosi się Meksyk; Chili posiada kredyt większy niż Włochy i zbliżający się do francuskiego; Brazylia ulepsza swoje stosunki monetarne, do lat ostatnich bardzo wadliwe; republika Argentyńska, dzięki szybkiemu zaludnieniu się i obniżeniu stopy procentowej od swych pożyczek zdobywa sobie coraz pomyślniejsze warunki, lecz pożyczka bardzo mała i nie stara się dosyć usilnie by uwolnić się od kursu przymusowego obniżonego znaczenie.

Z dalekiego wschodu Chiny i Japonia wystąpiły z emisjami pożyczek na rynkach europejskich. W przyszłości prawdopodobnie częściej będą zwracać się te kraje do kapitalistów starego świata.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Akcyza.

„Birzwyja wiadomosti“ podają wiadomość, że w uzupełnieniu niedawnego rozporządzenia o przyjmowaniu nieruchomości na zastaw akcyzy postanowiono, aby również fabryki zapalek mogły być przyjmowane na zastaw za należną od nich akcyzę.

Drogi bite. Przedsiębiorca z Warszawy zobowiązał się w ciągu roku 1888 i 1889 zbudować szosę od miasta powiatowego Miechowa w guberni kieleckiej, do stacyi kolei iwangrodzko-dąbrowskiej tegoż nazwiska.

Drogi wodne. Administracya żeglugi parowej na Wiśle zmieniła rozkład jazdy parowców osobowych. Parostatki zwyczajne, z cenami o połowę niższymi, odchodzi obecnie do Plocka o godz. 9 ej rano. Wychozące zaś dotychczas statki pospieszne do Włocławka o godz. 8 ej rano, obecnie będą wyruszały o g. 6 ej rano — codziennie. Z powrotem wyjeżdżać będzie parostatek pospieszny z Włocławka o g. 4 ej rano, a z Plocka o g. 8 1/2, zwyczajny z Plocka o g. 6 1/2 rano.

— Statek parowy „Nowa Praga“ zaczął już kursować pomiędzy Warszawą a Magnuszewem. Wychodzi on codziennie z Magnuszewa o godz. 4 ej z rana, z Warszawy zaś o 12 ej w południe.

Z LITERATURY NIEMIECKIEJ.

Choroba wieku. — Powieść w 2-eh tomach Maksa Nordauna. — Lipsk 1888.

Literatura naukowa i beletrystyczna ostatnich czasów przynosi nam ciągle dzieła poświęcone rozbirowi do tych, to owych chorobliwych objawów naszego istnienia. Specjaliści jednostronnie odnoszą ich przyczyny do jednego źródła. Lekarze widzą je w zaburzeniach systemu nerwowego; moralisci, w upadku zasad etycznych; ekonomiści — w układzie stosunków społecznych; politycy — w zachwianiu politycznych ideałów; estetycy w deprawacyi artystycznego smaku. Ale obok nich filozofowie i artyści, nie mając wzroku zwróconego wyłącznie lub przeważnie na jedną kategorię warunków, starają się określić charakter i przyczyny chorobliwości społecznego człowieka, mając na względzie łączność i współdziałanie wszystkich warunków, składających się na ukształtowanie charakteru ludzkiego. W ostatnich czasach wielkie wrażenie w Niemczech, a i po za niemi, zrobiło jedno z usiłowań w tym kierunku, mianowicie powieść Maksa Nordauna, błyskotliwego autora „Paradoksów“ i „Kłamstw konwencyonalnych“ — powieść pod śmiałym tytułem „Choroba wieku.“ Jest to pierwszy utwór powieściowy tego autora. Pod względem artystycznym ma on wielkie wady. Fabuła rozwlekła, niejednolita, rozerwana na części; za dużo opowiadania w stosunku do akcji; za dużo filozoficznych rozpraw, które często z samem opowiadaniem luźny bardzo mają związek; drugi tom rozpoczyna się wówczas, kiedy losy głównych osób i ich charakter są zupełnie ustalone. Ale jako próbka psychologii społecznego człowieka,

powieść Nordauna przedstawia niemały interes, i z tego głównie stanowiska chcemy zwrócić na nią uwagę. Pomijając osnowę powieści, zatrzymamy się na głównych rysach bohatera, dotkniętego chorobą. Jest to młodzieniec lat 24, który, w chwili kiedy go poznajemy, ukończył studia uniwersyteckie i poświęcił się na badaniom przyrodniczym. Znajduje się on w warunkach bardzo dogodnych. Wilhelm Eynhardt jest piękny, zamożny, bez rodziny, bez krewnych; wstępuje więc w życie bez tych najprostszych nawet obowiązków, które nakładają na człowieka związki rodzinne, oraz konieczność wywalczania sobie bytu materialnego. Miał on więc wszelkie dane po temu, ażeby, bądź to podjąć pożyteczną pracę, bądź też, jak robi wielu, używać rozkoszy życia. Ale Wilhelm nie zrobił ani jednego, ani drugiego, z powodu choroby. Na czem ona polega? Na to odpowiada Nordau: Wilhelmowi brakło woli... Brak ten był skutkiem jego poglądów na nicosć dążeń ludzkich; brak pragnień — wyrazem pogardy dla wszystkiego, co marne i ograniczone, odraza względem zjawiska — wpływem widzenia zawsze po za niemi istoty, rzeczy wiecznej. Kto poza zjawiskiem widzi lub przeczuwa tylko przyczyny dalsze lub t. z. pierwsze, tego widok nieskończoności przyczynowych związków pozbawia odwagi przystąpienia do czynu.

Chorobą więc Wilhelma jest nadmiar świadomości, wyszlachetnienie instynktów, wreszcie jego poglądy na życie. Filozofia Wilhelma, to bezwzględny pesymizm w sferze myśli, i w sferze woli. Człowiek nie może poznać prawdy absolutnej: „Jednej nawet iskierki objawionej prawdy nie zdobyliśmy przez wszystkie systematy filozoficzne razem wzięte.“ Postęp umysłowy polega nie na zdobywaniu prawd coraz no-

wych, ale na stopniowem przekonywaniu się, że poprzednie zdobycze były fałszywe. Przedsięwzięcie pracy naukowej jest zupełnie bezpożądne. „Wszystko, co można było powiedzieć, już powiedziano.“

Niemniej działalność społeczna lub państwowa, niewiele przynieść może korzyści; usiłowania jednostki lub grupy osób będą zawsze bezcelowemi, wobec tego, że rzeczywistym motorem rozwoju społecznego, według Wilhelma, jest „nieznana, wewnętrzna, organiczna siła, która określa wszystkie objawy życiowe i pojedynczych narodów, i całej ludzkości. Rozwija się ona tak, jak rośnie drzewo.“ Poglądy te obywatelstwa Wilhelma w jego działalności: nie chciał on pracować na polu naukowym, nie chciał brać udziału w życiu społecznym, nie chciał uczyć drugich. Na każdym z tych pól uznawał nicosć jednostkowych usiłowań, niedostateczność sił ludzkich.

Drugim źródłem choroby Wilhelma była szeroka świadomość; pozyskana w części dziedzinie, w części nabyta z książek. Już w Paradoksach zauważył Nordau, a przypomniał Bourget i Guy de Maupassant, że tak przesiąknięci jesteśmy piśmiennictwem, że ciało nasze robi wrażenie paszety nadzianego słowami, że niema w nas ani jednego nerwu, ani jednego włókna, ani jednej komórki, którychbyśmy nie sformowali według teoryj książkowych, że nie ma w nas ani jednego atomu natury, wszystko poddałmy sztuce. Świadomość więc nasza, obejmując takie mnóstwo faktów, jakie nauce udało się zdobyć, przeszedłszy tresurę filozoficzną, która ciągnie się od czasów, które pamięta historia; świadomość nasza doszła do potrzeby takich uogólnień, zabstrahowała się do tego stopnia, że pozór (Schein) zadawał jej nie może, że potrzeba jej istoty rzeczy

(Wesen). Ostatnia zaśłania sobą zjawisko rzeczywiste, unicestwia je w umyśle.

Wobec takiego punktu widzenia, nie dziwnego, że człowiek dzisiejszy wszelkie usiłowania, dążenia, prace ludzkie uznaje za bezpożądne. W rozumowaniu swoim nie bierze on pod uwagę człowieka w rodzie lub społeczeństwie, żyjącego w ograniczonym czasie i przestrzeni, ale człowieka w stosunku do wszechświata i do nieskończoności. A w tym stosunku człowiek zawsze pyłkiem będzie... Z takiego ogólnego punktu widzenia zapatywał się na rzeczy i Wilhelma i odpowiednio do tego postępował. Nie przyjął orderu, przyznanego mu za męstwo, okazane w wojnie francuskiej; nie przyjął podziękowań, na który wyzwany został; nie rzucił się za przykładem towarzyszyw broni, na ratunek zagrożonego sztandaru pułkowego — wszystko to były symbole; ale z narażeniem życia biegł zawsze ratować człowieka w niebezpieczeństwie. Oberwładany więc był nasz bohater i przez poglądy swoje, i przez świadomość. Do tego przyczyniło się wyszlachetnienie instynktów, podniosłe zasady moralne. Wilhelm nie jest zupełnie próżny. „Na szacunku ludzi, mówi on, zależy mi znacznie mniej, niż na swoim własnym.“ Obec więc były mu struny, z których w sercu ludzkim najwyższe nie raz wydobywają się tony; obec mu były pobudki, które, jedynie bardzo wielu popychają do czynu. Nerwowość i myślowość wreszcie, któreby mogły popchnąć Wilhelma, jeżeli nie do pracy, to przynajmniej do użycia — nie leżały również w jego charakterze. Najlepiej objawiło się to w jego stosunkach miłosnych.

(Dokończenie nastąpi).

Drogi żelazne.

— Z d. 13-ym b. m. wprowadzoną została w wykonanie taryfa specjalna dla przewozu w ładunkach pełnych węgla kamiennego ze stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej: Sosnowiec, Dąbrowa, Granica i Strzemieszyce, do stacji kolei południowo-zachodnich: Odesa-rogatka, Odesa-towarowa, Odesa-port i Kiszyniew przez Warszawę i Kowel.

— Z rozporządzenia ministerium komunikacji ma być sporządzony wykaz towarów nadających się do przewozu w wagonach otwartych. Po zatwierdzeniu przez oddzielną w tym celu utworzoną komisję, wykaz ten będzie ogłoszony i wywieszony w miejscach widocznych w magazynach i ekspedycjach kolejowych.

Handel. Kwestya zogniskowania w Warszawie handlu zbożowego całego kraju była w tych dniach przedmiotem narad specjalistów, zaproszonych na zebranie prezesa warszawskiego komitetu giełdowego. Starania w tym kierunku były od dawna podejmowane przez komitet giełdowy i jeszcze w roku 1877 doprowadziły do zatwierdzenia regulaminu giełdy produktowej, zamianowania agentów etc. Wszelkie usiłowania nie doprowadziły jednak do praktycznego rezultatu. Handel zbożowy pozostał na placach, dworcach kolejowych, w kawiarniach, szynkach i t. p. Przed półtora rokiem o giełdę produktową dopominała się konferencya młynarzy; komitet giełdowy otworzył giełdę bezpłatnie dla zboża, lecz i to nie pomogło. Obecnie postanowiono rzecz odwrócić; zamiast otwierać giełdę, celem zogniskowania handlu zbożowego na rynku warszawskim, postanowiono starać się o skierowanie na Warszawę jaknajwiększych ilości zboża, co samo przez się doprowadzić musi do otwarcia giełdy zbożowej. Zebranie postanowiło przeto wyjednać u władz: 1) założenie obszernych magazynów zbożowych z wszelkimi udogodnieniami, 2) udzielanie przez bank państwa na warunkach dogodnych i tanich kredytu na zboże złożone w tych magazynach, 3) urządzenie taniej bezpłatnej komunikacji kolejowej dla ładunków zbożowych, 4) zapewnienie dla tychże ładunków ulg całorocznego tranzytu, wreszcie 5) urządzenie dogodnej przystani na łasze wiślanej przy Saskiej Kępie. Celem zebrania danych statystycznych do umotywowania odpowiedniego memoriału utworzono komisję, w której skład weszli: Franciszek Fuchs, Maurycy Fajans, Dawid Rozenblum i Bronisław Werner.

— Pisma warszawskie donoszą, że ceny kawy i pieprzu podnoszą się szybko w Warszawie. Za granicą ceny kawy podniosły się w krótkim czasie o 20% a ceny pieprzu o 10%.

— Na ostatnim zebraniu w oddziale warszawskim towarzystwa popierania przemysłu i handlu regent Stanisław Zawadzki zwrócił uwagę, iż należałoby na początek ograniczyć się jaknajmniejszym kapitałem zakładowym. Zgodnie z tą myślą postanowiono utworzyć w Warszawie sortownię chmielu z kapitałem 6,000 rub. i

zaraz się zapisano na przeszło połowę tego kapitału. Z uwagi jednak, że sortownie zagraniczne u nas rozporządzają nierównie większymi środkami, oraz że bank państwa odmówił pożyczek pod zastaw gotowego chmielu, postanowiono naradzić się raz jeszcze w poniedziałek.

— „Kurier warszawski” donosi, że bracia Müller z Norymbergi zakładają w Warszawie sortownię chmielu. Po zaprowadzeniu cła od chmielu niemiecy założyli w Warszawie dwie sortownie chmielu, powstająca obecnie jest trzecią z rzędu.

Przemysł.

— Fabryka mączki kartoflanej we wsi Wólka Profecka, o dwie wiorsty od Nowej-Aleksandry, według informacji „Gazety lubelskiej”, przerobiła w ukończonej kampanii zimowej blisko 40,000 korec kartofli. Wyrób wysyłano przeważnie do Odesy, gdzie przyrządzają z niego t. z. chałwę.

— W Komorowie pod Ostrowią powstała w r. b. znacznych wymiarów cegielnia, którą zakłada konsorcjum, złożone z właścicieli Komorowa, Stanisława Skarżyńskiego, warszawskiej firmy B. Werner i Ska, oraz Kazimierza Grancowa. Celem przedsiębiorstwa będzie dostarczenie cegły dla budujących się pod Małkinią koszar wojskowych. Do budowy tych koszar potrzeba przeszło 25 milionów cegły, które w ciągu paru lat mają być dostawione.

— W roku 1886 przystąpiono do eksploatacji kopalni rtęci w pobliżu Nikitowki stacji drogi żelaznej azowskiej. Nowa gałąź przemysłu górniczego, nietknięta przedtem w Rosyi, rozwinęła się już o tyle w krótkim czasie swego istnienia, że zaspakajają całkowicie potrzeby kraju. „Gornozawodski listok” donosi, że w pierwszym roku istnienia, (w 1887), przedsiębiorstwo dostarczyło 3911 pudów rtęci, sprzedanej w całości na rynkach wewnętrznych. Takiej mniej więcej ilości dosięgał roczny przyrób rtęci zagranicznej, który obecnie zupełnie ustął.

— Ministerium dóbr państwa rozesało w tych czasach towarzystwom rolniczym w południowej Rosyi, oraz wielu rolnikom, różne gatunki nasion tytoniów amerykańskich i hawańskich, w celu dokonania prób hodowli tych tytoniów w plantacjach krajowych. Plantatorowie którzy będą u siebie robili próby zaaklimatyzowania tytoniów amerykańskich, są proszeni o doniesienie o rezultatach prób ministerstwu, od którego otrzymali nasiona.

— Według danych statystycznych zebranych przez inspektorów farbycznych za rok 1887, liczba fabryk w gub. zachodnich rozdziela się co do wyznań jak następuje: w gub. wileńskiej 12-tu chrześcian, a 30-tu żydów; w gub. grodzieńskiej 77-u chrześcian, a 171 żydów; w gub. kowieńskiej 12-tu chrześcian a 37 żydów; w gub. kurlandzkiej 52 chrześcian i 10 żydów; w gub. mińskiej 9-u chrześcian i 51 żydów; w gub. mohylewskiej 9 chrześcian i 14 żydów. Ogółem znajduje się w posiadaniu żydów $\frac{2}{3}$, (66%) zakładów przemysłowych z 13,081 robotnikami, w posiadaniu chrześcian $\frac{1}{3}$, (34%) z 10,258 robotnikami.

— Nie spodziewam się spotkać wielkiej opozycji? — zapytał Pennicuick.

— Przeciwnie, wszystko doskonale się składa. Dwaj obecni kandydaci Fremaine i Warren, jakkolwiek złączeni są razem, aby działać przeciwko panu, rozejdą się wkrótce, gdyż stanowią dwa przeciwieństwa. Sir James pochodzi ze starożytnej rodziny — Slowcomb należało niegdyś do jego przodków; — a Warren, to *homo novus*, chwilowo tylko występujący jako konserwatysta, a jego ludzie robotnicy z fabryk żelaznych które posiada, głosują za nim ze względu na własny tylko interes.

— A w danej chwili przechyla się na drugą stronę — ironicznie zauważył Pennicuick.

— O nie! mylisz się pan bardzo, nie opuszczają swego wodza, który w dobrych żyje z nimi stosunkach i sumiennie wygrażają za pracę. Prędzej głosowaliby z nim razem za panem przeciw Tremaine'owi; jego wszakże nie opuszczają.

— W takim razie Warren jest również pewny jak Tremaine.

— Trochę więcej; sir James musi nam ustąpić.

— Niepodobna! przecież połowa okolicy jest jego własnością.

— Właśnie, właśnie. Sir James do działania wcale nie wystąpi; będzie czekał rezultatów głosowania szych ludzi, a ja wtedy nazwisko pana podsunę. Warren z natury tchórzliwy, zleknie się rywalizacji, opuści Tremaine'a, a swoim ludziom tylko za sobą każde głosować i Sir James osiadzie na łodzi.

— Ale to nie byłoby ładnie ze strony Warrena.

— Nie każdy jest dżentelmanem, jak pan panie Pennicuick — wzruszając ramionami, odparł Pierrepoint.

Pan nie złamałbyś słowa danego czy to na piśmie, czy ustnie, bez czy przy świadkach, — ciążyłby na panu moralny

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 14 kwietnia). W tygodniu ubiegłym dobry humor giełdy popsuły obawy z powodu przesilenia kanclerskiego w Niemczech, doniesień o chorobie cesarza i o nowym wystąpieniu Boulanger'a we Francyi. Miejsce usilnej chęci kupna okazywanej przez kapitalistów prywatnych i p. zez spekulacyę w tygodniach poprzednich, zajęły realizacje wielkie. W krótkim czasie okresu minionego kursy papierów bankowych podniosły się o jakie 10%, reakcyja obecna jest wice nawet do 6% naturalną, zwłaszcza, że interesy emisyjne nie rozwinęły się jeszcze ani tak szeroko, ani tak korzystnie, jak spodziewała się spekulacyja. Zdaje się, że osłabienie nie potrawa długo, zwłaszcza, że niepokojące pogłoski o zdrowiu cesarza okazały się bezpodstawne, przesilenie kanclerskie znikła a na rynku pieniężnym obfitość trwa bez zmiany. Dyskonto prywatne zeszło znów do $\frac{1}{2}$ %. Na targ papierów ruskich chwilowo zle oddziały doniesienia z Petersburga o układach z grupą Comptoir d'Escompte w Paryżu, w przedmiocie o tej pożyczki ruskiej. Obawiano się, że pisma półurzędowe niemieckie wystąpią z nowymi napaściami na finanse ruskie. Kursy papierów ruskich uległy częstym wahaniom, lecz przy końcu nie okazały zmian znaczniejszych w porównaniu z tygodniem poprzednim. Uwaga giełdy berlińskiej jest obecnie zajęta głównie papierami egipskimi, także rentą złotą węgierską i rentą włoską; papiery te osiągnęły w tygodniu ubiegłym nowe wyższe. Mocną postawą przez cały tydzień odznaczał się również targ papierów przemysłowych.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 14 kwietnia). Zboża w tygodniu ubiegłym dowieziono dużo, targ ożywił się znacznie. W pierwszych dniach ceny trzymały się mocno na poziomie ostatnim. Później usposobienie osłabło, zakupy ograniczyły się do pokrycia niezbędnych potrzeb chwilowych, spodziewano się bowiem, że po przywróceniu komunikacji, nadejdą jeszcze obfite dowozy. Około wita. Wahania cen okwity były bardzo nieznaczne. Cukier. Na początku tygodnia wystąpił w Petersburgu większy popyt na towar gotowy, szczególnie grubo krystaliczny z dłuższym terminem dostawy, spodziewano się bowiem wyższej cen Kóniga na kwiecień najmniej o 25 kop. Oczekiwania te zawiodyły, w Petersburgu usposobienie osłabło trochę, nadto nieuporządkowany jeszcze stan komunikacji z Cesarstwem oddziałwał nie korzystnie na rozwój interesów. Na rynku warszawskim nie dokonano w tygodniu ubiegłym żadnej większej transakcyi, nabywano tylko marki polskie, przeważnie na potrzeby miejscowe i placono jak w tygodniu poprzednim za: Dobrzelin, Leonów, Michałów, Czersk, Józeów 2:7 $\frac{1}{2}$, Guzów, Konstancę w dużych głowach 2.95 i t. d., za kostki wszystkich marek pierwszorzędnych 2.92 $\frac{1}{2}$, na Poturzyn, Mirze, Żytyn w skrzyniach 2.90, za Konstancę w małych głowkach osiągnięto 8.02 $\frac{1}{2}$. Za mączkę w pojedynczych workach placono 2.70, na całe wagony mniej było nabywców. Kilka wagonów mączki krystalicznej z fabryki Michałowskiego zakupiono na wywóz za granicę po 2.70 i 8 kamień 24 f. Oleje. Ceny olejów trzymają się mocno na poziomie wysokim. Len i konopie bez ruchu. Skór y bez zmiany; podają dosiód zwawa, nabywcy spokojni. Skóry nieoczyszczone osiągają 9 — 17 r. za sztukę, lub 11 $\frac{1}{2}$ — 15 kop. za funt. Większe nieco ilości skórek warszawskich sprzedawano po rs. 2.25 — 3.60 za parę. Prowinonyalne nie mają pop tu, małe partycjki nabywano po 10.50 — 13.50 za decher. Skór końskich mało; placono 3.75 — 5.50 za sztukę. Łój. Ceny osłabły trochę w dniach ostatnich; za łój ukraiński pierwszorządny żądają 5.65, za drugorzędny 5.50, o nabywcach nie slychać. Nafta. Nareszcie doczekano się dowozów; nadeszły one do składów dłuższą drogą przez Białystok lecz pomimo zwiększenia się przez to kosztów przewozu obniżyły się ceny na „Pelcowiznie; placą obecnie za pud z beczką i akcyzą 1.28 r.

Kronika Łódzka.

(—) Kościółek drewniany pod wezwaniem Wniebowzięcia N. P. Maryi na Starem Mieście, lada dzień zniknie już zupełnie z miejsca, na którym przetrwał blisko trzy wieki. Przedsiódek i główny korpus tego kościoła rozebrano już doszczętnie, pozostała tylko mała cząstka świątyni z wielkim ołtarzem, zakrystyą, a z drugiej strony korytarzyk, w którym obecnie odbywa się jeszcze spowiedź wielkanocna. Te pozostałe części świątyni, oszalowane deskami, a od frontu zakryte zasłoną, z po za którą wczoraj np. dolatywały śpiewy podczas ekzekwii odprawianych, dziwne sprawiają wrażenie; na wierzchu budowli rozebranej w trzech czwartych częściach, nie ma już ani kopułki z sygnaturą, ani krzyża; wszystko to przypomina, przy odrobinie fantazyi, pierwsze czasy ery chrześcijańskiej.

Na placu do koła rozebranego kościołka zawrzał ruch niezwykły. Pod murami cementarza kościelnego ze wszech stron widzimy stopy cegieł przygotowanych do budowy nowej świątyni i ogromne sterty piasku. Wewnątrz ogrodzenia prowadzi się energiczna robota około ukończenia fundamentów, które w ciągu b. m. będą już zupełnie gotowe.

(—) Plan budowy gimnazjum w Łodzi, na którą to budowę rodzina pp. Scheibler ofiarowała rs. 100,000, został zatwierdzony przez warszawski okręg naukowy. Plan budowy wykonał budowniczy m. Łodzi, p. Hilary Majewski.

(—) Z teatru. Szesnaste już podobno na scenie łódzkiej przedstawienie sztuki Ohnet'a „Właściciel kuźnic,” dane w sobotę na beneficj p. H. Michałowskiego, utrzymało dobrą tradycyę, jaką ma o tej sztuce kasa teatralna. Widzów zebrało się sporo, więcej, aniżeli się spodziewano z uwagi na rzecz starą i koniec sezonu. Przedstawienie odznaczało się starannością; publiczność darzyła artystów rzęsistemi oklaskami, z których lwią część przypadła w udziale pp. Zapolskiej, Kopczewskiemu i Winklerowi.

W niedzielę grano „Męza z grzeczności.” Jak na dzień świąteczny i przedstawienie abonamentowe, spodziewaliśmy się spotkać w teatrze większe zgromadzenie, zwłaszcza, że sprzyjał temu najzupełniej wieczór chłodny i pochmurny. Szkoda, że stało się inaczej, tem większa szkoda, że nieobecni stracili sposobność zobaczenia p. Zapolskiej w nowej roli. Artystka dowiodła tu raz jeszcze, że w komedji niema dla niej trudności, którejby zwalczyć nie potrafiła. Podążaliśmy na przedstawienie pod wrażeniem, że rola Wandy zwłaszcza dla pierwszego aktu, nieodpowiednią jest dla p. Zapolskiej, doznaliśmy jednakże miłego wodu, a w akcie drugim i trzecim byliśmy wraz z publicznością najzupełniej podbitci grą artystki, — grą inteligentną i staranną w najdrobniejszych szczegółach. Tak szczególnych występów p. Z. chcielibyśmy zazna-

38)

JAMES PAYN.

W ZASTĘPSTWIE.

POWIEŚĆ.

Przekład Wiktoryi Rosickiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 83).

Ralf Pennicuick, po uprzedniej korespondencyi z panem Pierrepoint zgłosił się do niego jako kandydat miasteczka Slowcomb położonego w środkowych hrabstwach. Pan Pierrepoint oświadczył, że godność deputowanego z Slowcomb — a dwóch deputowanych wysyłało miasteczko — nabyć można za dwa do trzech tysięcy funtów.

— To trochę za dużo wyrzucić tyle dla kaprysu — zauważył Pennicuick z miną człowieka przywykłego nieszczędzić pieniędzy dla dobra kraju ale gdybym miał pewność, że zostanie wybranym, zgodziłbym się i na trzy tysiące.

Pierrepoint roześmiał się znacząco.

— O ile mnie nie zawiedzie wypróbowana praktyka i znajomość rzeczy, którą szczyłem się dotychczas, ręczyć mogę, że od dziś za pięć tygodni będziesz pan deputowanym ze Slowcomb, chociaż nie wiem czy za parę dni mógłbym panu tyle przyobiecać.

— Czy sądzisz pan, że podczas następných wyborów będzie balotowanie?

— Nie pan jeden przecież będziesz kandydatem. Ale na teraz niema niebezpieczeństwa. Sir James Fremaine i Warren popierani są tylko czterdziestu głosami, a liberali mają bardzo chwiejnego kandydata.

przymus.

— Zapewne, tak — odparł Pennicuick, czując krew uderzającą mu do twarzy.

— Lecz Warren ze spokojnem sumieniem postąpi jak szubrawiec.

Szubrawiec! takim mianem nacechował ten parlamentarny agent człowieka o chwiejnym charakterze, nie dotrzymującego słowa w sprawie ugania się za urzędami. A jakże nazwałby jego — myślał Pennicuick — który nie dotrzymał słowa danego umierającemu przyjacielowi, ufającemu mu bezgranicznie.

— Przystając więc panie Pierrepoint, — zawołał po chwili — udam się do Slowcomb.

— Bardzo dobrze — ale prawdopodobnie chciałbyś pan mieć jaknajmniej przykrości.

— Przeciwnie, chcę działać, zajmować się wszystkim.

— A więc dobrze, jutro o tej samej godzinie stawię się u pana, aby udzielić potrzebnej informacji.

ROZDZIAŁ XIII

Zabiegi.

W trzy dni po wizycie u pana Pierrepoint Pennicuick wyjechał do Slowcomb. Nędzna ta miejscina, posiadająca jeden za ledwie hotel, bardzo pierwotnie urządzonej wydała się Ralfowi rajem, miejscem ustronem, w którym spodziewał się znaleźć tak upragniony spokój. Pierwszej wszakże nocy niemiła przygoda o mało co nie skłoniła go do wyjazdu.

Zasnawszy z wieczora, obudził go naraz jakiś harmider i plusk wody, a podniecona imaginacyja nasunęła na myśl scenę z Chin: zdawało mu się, że wraz z przyjacielem znajduje się na pokładzie czółna udającego się na połów ryb. Wizye podobne przywodzące mu na myśl wypadki zasze-

w Dhulang, niejednokrotnie dręczyły już Pennicuicka, tym razem wszakże, otrzęwiony zupełnie, słysząc nieustający plusk wody, przez długą chwilę nie mógł otrząsnąć się z wrażenia. W końcu z wysiłkiem wstał z łóżka zapalił światło i wówczas spostrzegł na dywanie kamień mieniący się tysiącem barw. Przerażenie Pennicuicka było tak silne że bezprzytomny upadł na fotel; był przekonany że ów Shayle skradziony wielkiemu Budzio, leży tu pod nim. Powróciwszy do przytomności przekonał się dopiero, że ów plusk i harmider pochodził z sąsiednich pokoi, gdzie służba hotelowa zajmowała się zmywaniem talerzy, a błyszczący kamień był spadłym z kandelabra trójkątem kryształowym. Po zaszłym wypadku Pennicuick długo nie mógł się uspokoić, napróżno wmawiał w siebie, że wstyd dla mężczyzny drzeć na każdy szelest; że niedorzecznością jest dręczyć się tem, co zaszło, a czego odrobić w żaden sposób nie można. Jeżeli Nella odmówiła przyjęcia małej sumy, uczyniłaby tak samo, posłyszawszy o 20,000 funtów; zresztą nikt, ale to nikt na całym świecie, oprócz kilku chińczyków wie o tem co się stało, dlaczego więc drżał, niepokoił się bezustannie? Nieszczęsny rozstroj nerwowy tłómaczył tę niepojętą drażliwość. Następnego dnia Pennicuick złożył wizytę burmistrzowi miasta, panu majorowi, a będąc przez niego nader serdecznie podejmowany, chętnie przyjął zaproszenie zamieszkania w jego domu. Pan major był osobistością znaną i lubianą w Slowcomb, pod jego też protekcją występując Pennicuick jako kandydat stronnictwa liberalnego miał wszelkie szanse powodzenia. Sądząc z obecnych, spokojnie odbywających się wyborów, nie można mieć pojęcia o wzburzeniu umysłów i zajeciu jakie ta kwestya wywoływała w całym obwodzie.

(D. c. n.)

czuć jaknajwięcej... Nie potrzebujemy chyba nadmienić, że w roli Hilarego wybornym był p. Koczewski; artysta gra tę rolę z prawdziwym zamiłowaniem, robi z niej cacko prawdziwe. Pan Winkler, w roli Kapciulewicza, pobudzał widzów do szczerego śmiechu, pan Michałowski był zupełnie właściwym przedstawicielem mentora Jędrzeja, a wcale dobrze wywiązała się też p. Stankiewiczowa z roli Petroneli.

(—) Piętnaste ogólne zebranie akcyjaryszów banku handlowego w Łodzi odbyło w niedzielę dnia 15 kwietnia o godzinie 1 po południu, w obecności 29 akcyjaryszów, reprezentujących 3,038 akcji i 66 głosów. Na prezydującego ogólnego zebrania wybrano jednogłośnie prezesa rady nadzorczej pana Edwarda Herbsta, który zaprosił na asesorów pp. A. Rosickiego i Karola Hoffa a na sekretarza p. Reinholda Neumana. Po ukonstytuowaniu biura prezydialnego, ogólne zebranie przystąpiło do załatwienia dalszych punktów porządku dziennego. Sprawozdanie za 1887 rok finansowy przyjęto bez czytania i rachunku zatwierdzono. Co do dywidendy, postanowiono wypłacić taką akcyjaryszom w stosunku 8 1/2%, czyli 21 rs. 25 kop. na 250 rublową. Na wypłacenie tej dywidendy przeznaczono sumę 127,500 rubli, pozostała z ogólnego zysku w sumie 165,980 rs. 73 kop., po strąceniu: 16.164 rs. 84 k., (10%) na kapitał rezerwowy, — 8,082 rs. 42 kop. (5%) na tantiemy dla rady nadzorczej, — 3,232 rs. 96 kop. (2%) na tantiemy dla administracji, — 2,125 rs. 22 kop. na fundusz emerytalny i przeniesieniu pozostałości 8.875 rs. 29 kop. na rachunek r. b. Wreszcie przystąpiono do wyborów, które załatwiono w ten sposób, że wychojących z rady nadzorczej pp. E. Herbsta, L. Grohmana, H. Wulfsohna, J. Sachsa i zastępcę p. K. Scheiblera wybrano ponownie, jednogłośnie. Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie zostało zamknięte, poczem obecni akcyjarysze podpisali protokół z posiedzenia.

O działalności łódzkiego banku handlowego w r. 1887 podamy ważniejsze szczegóły w jednym z najbliższych numerów „Dziennika.”

(—) Łódzki oddział towarzystwa popierania przemysłu i handlu otrzymał pomyślną wiadomość od centralnego komitetu towarzystwa w Petersburgu, że referat o taryfach cłowych, ostatnio przez oddział łódzki wypracowany, przedstawiony został p. ministrowi skarbu.

(—) Znaczną kradzież spełniono w niedzielę pomiędzy 8 a 10 godziną wieczorem, w domu Orbacha przy ulicy Zielonej. Podczas nieobecności państwa L., nieznaną złodziejce dostali się do ich mieszkania i skradli srebra, bielizny i garderoby na sumę około 1,500 rs. Policja jest na tropie rzeźmieszków; zachodzi podejrzenie, że w porozumieniu ze złodziejami działała kucharka państwa L. Aresztowano też jakąś kobietę obcą, podejrzaną o współnictwo w tej kradzieży.

(—) Kradzieże. W nocy z niedzieli na poniedziałek, w domu pod N. 1110 przy ulicy Widzewskiej, kupcowi Szlamie K. skradziono z piwnicy 20 butelek wina, zapasy mięsa i rozmaitych innych produktów spożywczych.

Policja aresztowała czeladnika krawieckiego Szmula Błata, za kradzież rozmaitych przedmiotów u Wolmana w domu pod N. 24 przy ulicy Nowomiejskiej.

Jau Reize skradł termometr pozostawiony na werandzie w ogrodzie fabrykanta Teschemachera, został jednak schwytany na gorącym uczynku i oddany w ręce policji.

(—) Zamiana. Pastor A., przybywszy onegdaj z podróży do domu, spostrzegł, że na stacyi tutejszej drogi żelaznej wydano mu cudzą walizkę zamiast swojej własnej, Walizka była własnością p. M., właściciela składu rękawiczek i galanterji.

(—) W Pabianicach, we środę dnia 18 b. m. danem będzie przedstawienie amatorskie na dochód miejscowej straży ogniowej ochotniczej. Amatorowie odegrają dwie jednoaktówki: Gawalewicz „Po drodze” i komedyjkę tłumaczoną z niemieckiego p. t. „Tatusz pozwolił.”

(—) Ważna wiadomość. W chwili zamknięcia numeru otrzymaliśmy wiadomość, że ruch osobowo-towarowy na drodze warszawsko-terespolskiej został przywrócony z dniem wczorajszym.

(—) W teatrze Victoria dziś przedstawienia nie będzie. — We czwartek, na czwarte przedstawienie w abonamencie, przedstawiony będzie piękny dramat H. Siekiewicza p. t. „Na jedną kartę.”

Można zamawiać bilety na ostatnie 6 przedstawień abonamentowych, po zwniżonej cenie. Na przyszłą niedzielę przygotowują artyści nasi „Uwodzicielkę” T. Barriere’a.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Zapis. „Kur. war.” donosi o oryginalnym zapisie zmarłego przed niedawnym czasem obywatela guberni grodzieńskiej, s. p. Ludwika Aszatyckiego.

nalnym zapisie zmarłego przed niedawnym czasem obywatela guberni grodzieńskiej, s. p. Ludwika Aszatyckiego. Będąc niedużym naujnym palaczem a zmuszony wskutek choroby serca wyrzec się palenia, s. p. Aszatycki składał przeznaczone na cygara pieniądze i zbieraną z tych oszczędności sumę 2,634 rs. przeznaczył w testamentie na utworzenie funduszu wspierania „anti-palaczów.” Zbyt ogólnikowo wyrażona wola zmarłego przeszkodzi zapewne wprowadzeniu w życie tego zapisu; w każdym razie świadczy to, jak pokazuje suma puszczona nieraz z dymem niejednym z palących.

— Petersburg. *Bezpłatna korespondencja* Za porozumieniem się głównego urzędu poczt i telegrafów z ministrem skarbu, opracowano, jak donoszą „St. Peters. wiadomości,” projekt zmniejszenia liczby tak instytucyj, jak osób, korzystających z prawa do bezpłatnego przesyłania korespondencji. Dochód pocztowy może się stąd powiększyć o pół miliona rubli.

Zapewnienie miejsc. Dzienniki petersburskie donoszą, iż minister wojny zwrócił się do władz administracyjnych z propozycją, aby te przedsięwzięły odpowiednie środki, celem zapewnienia osobom, powołanym na ćwiczenia wojskowe, miejsc, zajmowanych poprzednio w instytucjach społecznych i u osób prywatnych.

Goniec urzęd. podaje następujące szczegóły o egzaminach na nowoutworzony stopień technika komunikacji. Egzamin składane być winny przed specjalnymi komisjami w instytucji inżynierskiej i komunikacji, oraz w zarządach okręgowych inżynierskich. Do egzaminu wchodzi następujące przedmioty: a) rysunek techniczny, inżynierski, architektoniczny i sytuacyjny; b) niższa geodezja i robienie studyów; c) mechanika elementarna; d) architektura i budownictwo; e) wiadomości elementarne z mechaniki praktycznej i budownictwa, sporządzanie kosztorysów etc. Do egzaminów dopuszczane są osoby wszystkich wyznań chrześcijańskich, poddani ruscy, mający lat najmniej 21 i niewięcej niż 40, którzy skończyli kurs szkoły realnej. Oprócz tego kandydaci winni przedstawić świadectwo inżyniera z rocznej przynajmniej praktyki. Osoby pragnące składać egzamin, przesyłają prośby do instytutu komunikacji na imię dyrektora lub do zarządu okręgowego komunikacji, na imię jego naczelnika. Do prośby dołączyć należy zwykłe dokumenty oraz rs. 10, jako opłatę egzaminową. Świadectwo na stopień technika daje prawo do wykonywania robót budowlanych według zatwierdzonych projektów. Osoby, posiadające powyższy tytuł, mogą zajmować posady rządowe w ministerjum komunikacji. Rodzaj posad określa p. minister komunikacji.

Przepisy budowlane. Dla zabezpieczenia trwałości budynków, zarówno mieszkalnych jak i fabrycznych we wszystkich miastach, mają być wydane ostrzejsze przepisy co do udzielania pozwoleń na prowadzenie robót budowlanych, a jednocześnie rozciągnięte będą na wszystkie gubernie przepisy, jakie co do tego obowiązują w Petersburgu i Moskwie.

ROZMAITOŚCI.

× Cesarz Fryderyk, wręczając doktorowi Mackenzie wielki krzyż orderu Hohenzollernów, przemówił do lekarza angielskiego, według gazet berlińskich, co następuje: „Gdy przybyłeś pan pierwszy raz, miałem do pana zaufanie, albowiem byłś mi polecony przez moich niemieckich lekarzy, odtąd zaś nauczyłem się cenić zręczność pańską. Możliwość udzielenia panu tego orderu w uznaniu pańskich cennych usług i na pamięć mego wstąpienia na tron, sprawia mi wielką przyjemność.” Doktorowi Howe wręczył cesarz order korony klasy drugiej, przyczem uściśnął serdecznie za rękę.

× Cesarzowa austriacka z arcyksiężniczką Maryą-Waleryą opuściły już Londyn i udały się do Bournemouth, gdzie zostaną do 16 b. m. Następnie przesiedlają się na dłuższy czas do Baden Baden. Celem podróży do Londynu było jedynie zwiędzenie przez arcyksiężniczkę stolicy Anglii. Cesarz Franciszek Józef oddawna już był obiecał swojej najmłodszej córce, iż wyśle ją do Londynu, obecna pora zaś, z powodu żaloby dworskiej po cesarzu Wilhelmie okazała się do urzeczywistnienia tego planu najodpowiedniejszą. Do stojne podróżniczki jeździły zupełnie incognito, a arcyksiężniczka spędzała całe dnie na oglądaniu galerji obrazów, muzeów, gmachów i innych osobliwości stolicy „starej Anglii.”

TELEGRAMY.

Petersburg, 15 kwietnia. (Ag. p.) Opracowane zostały przepisy uwolnienia z poddaństwa ruskiego.

daństwa ruskiego. Wyłącznie z poddaństwa nie będzie karą kryminalną, lecz cywilnym następstwem czynów niewłaściwych dla poddanego ruskiego.

Petersburg, 15 kwietnia. (Ag. p.) Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych wstrzymuje na miesiąc wydawnictwo dziennika „Saratowskij Listok.”

Budapeszt, 15 kwietnia. (Ag. pół.) Rozruchy włosian przybrały szerokie rozmiary. Do Bukaresztu dostawiono wielu aresztowanych.

Berlin, 14 kwietnia. (Ag. p.) Organ kanclerski „Nord. Allg. Ztg.” potwierdza, że przesilenie kanclerskie zażegnane. Cesarz z cesarzą wyjechał wczoraj powozem do Berlina. Wiadomość, że ruskie ministerjum skarbu odrzuciło nadeszłą z Paryża ofertę pożyczki, w tutejszych kołach uważaną jest za dowód, iż wpływ dochodów i pokrycie wydatków skarbu, ubezpieczone jest w sposób pewny. Wobec tego, położenie finansowe Rosji przedstawia się bardzo pomyślnie, a na przyszłość oczekiwaną jest większa jeszcze poprawa pod wpływem polepszenia w sferze stosunków politycznych.

Paryż, 14 kwietnia. (Ag. p.) List Derouléda wzywa wyborców departamentu Nord, aby głosowali za Boulangerem, który nie wyobraża dyktatury, ani wojny, lecz niepodległość i ambicję. Francja dłużej żyć nie może pod dzisiejszym niedorzecznym systemem. Pseudomonarchia z roku 1875 twierdzi bezczelnie, że w razie wyboru Boulangera Niemcy wypowiedziałyby wojnę.

Paryż, 15 kwietnia. (Ag. p.) „Gaulois” donosi, że Boulanger uda się na objazd departamentu Nord, jeżeli zostanie wybrany.

Bruksella, 14 kwietnia. „Nord” zamieszcza artykuł przeciw małżeństwu ks. Battemberga z księżniczką Wiktoryą.

Rzym, 14 kwietnia. Z górnych Włoch donoszą, iż spadły tam wielkie śniegi.

Ateny, 15 kwietnia. (Ag. p.) Dzienniki tutejsze nazywają dekret sułtański, odwołujący metropolitę serbskiego, zamachem na wolność kościoła greckiego. Sułtan działał tutaj bez wiedzy patriarchy ekumenicznego. Przewidują poważny zatarg pomiędzy W. Portą i patriarchatem, a w dalszych następstwach oziębienie stosunków pomiędzy Turcją i Grecją.

Belgrad, 14 kwietnia. (Ag. p.) Klub radykalny uchwalił nowe prawo wyborcze, zniżające census do 10 franków.

Wszystkie kluby skupczyły się przeciw gwarantowaniu przez państwo Towarzystwa Czerwonego krzyża.

Paryż, 15 kwietnia. Dawniejszy minister gen. Boulanger przyjął na wezwanie księcia Wiktora Napoleona przewodnictwo generalnego komitetu bonapartystowskiego na miejsce zmarłego księcia Padwy.

Paryż, 15 kwietnia. (Ag. pół.) Książę Wiktor Napoleon wydał manifest do ludu francuskiego. Stronicy Boulangera przygotowują odezwę, którą rozesać mają w 300,000 egzemplarzy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 14 kwietnia. Biloty banku ruskiego 168 60, 5%, listy zastawne 52 00, 4%, listy likwidacyjne 46 75, 5%, pożyczka wschodnia II em 51 10, III emisji 50 80, 4% pożyczka z 1880 r. 78 00, 6%, listy zastawne ruskie 86 25, kupony 320 30, 5% pożyczka premijowa z 1864 roku 141 00, takas z 1866 r. 128 75; akcje banku handlowego 67 75, dyskontowe 66 00, dr. żel. warsz. wiod. 131 25, akcje kredytowe austriackie —, renta kolejowa ruska 91 75, 6% renta złota 104 60, pożyczka ruska 4% wewnątrzna 43 70, dyskonto 3% prywatne 1 1/2.

Londyn, 14 kwietnia. Pożyczka ruska z 1873 r. 93 1/2, Konsole angielskie 100.

Berlin, 14 kwietnia. Pensjonka 165 — 178, na kw. maj 169 1/2, na wrz. paź. 174 1/2, Zyto 112 — 120, na kw. maj 120, na wrz. paź. 129 1/2.

Londyn, 13 kwietnia. Cukier Java 96 proc. 15 1/2, stalo, cukier barakowy 14, stalo.

Liverpool, 13 kwietnia. Sprawozdanie końcowe, Ols. 67 8,000 bel, z tego na spalalczak i wywiez. 1,000 bel. Spokojuje. Pernam 1/16 p. niżej. Middling amerykańska na kwiecień 5 1/2, na kw. maj 5 1/2, na sier. 5 1/2, na wrz. 5 1/2, na wrz. paź. 5 1/2, na paź. list. 5 1/2, na list. gr. 5 1/2, na gr. st. 5 1/2 p.

New-York, 13 kwietnia. Bawlna 3 1/2, w N. 10 loane 3 1/2, Kawa (Fair Rio) 14 1/2, Rio Nr 7 low ordynary na maj 11 1/2 na lip. 10 3/2.

Wawel n y przewieziono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 25,000 bel, wywieziono do W. Brytanji 37,000 bel, do lądu stałego 20,000 bel. Zapas 589,000 bel.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Table with columns for exchange rates and dates. Includes sections for Gielda Warszawska, Gielda Berlińska, and Gielda Londyńska.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Urodzeń od dnia 11 do 15 kwietnia włącznie było: W parafi katol. Dzieci żywych 46, a mianowicie: chłopców 21, dziewcząt 25, z tej liczby dzieci ślubnych 44, nieslubnych 2, Nieżywo urodzonych 6, w tej liczbie ślubnych 3, nieslubnych —. W parafi ewang. Dzieci żywych 36, a mianowicie: chłopców 14, dziewcząt 21, z tej liczby dzieci ślubnych 35, nieslubnych — Nieżywo urodzonych 3, w tej liczbie ślubnych 3, nieslubnych —. Starozakonnych. Dzieci żywych 16, a mianowicie: chłopców 9, dziewcząt 7, z tej liczby ślubnych 16, nieslubnych —. Nieżywo urodzonych — w tej liczbie ślubnych — nieslubnych —. Małżeństwa zawarte w dniu 14 i 15 kwietnia: W parafi katolickiej 3, a mianowicie: Józef Gozdziński z Julianną Maryanną Ehrentraut, Andrzej Maciaszek z Józefą Wejduch, Juliusz Kolman z Anną Bajer. W parafi ewangelickiej 6, a mianowicie: Ignacy Tischler z Katarzyną Wendler, August Krüger z Emilią Himmel, Józef Janik z Bertą Lange, Robert Kadke z Anną Amaliją Zimke, Gustaw Martin z Heleną Józefią Bohle, Krystian Juliusz Schiller z Karoliną Linke. Starozakonnych — Z marli w dniu 14 i 15 kwietnia: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 3; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie: Franciszek Rykowski, lat 23, Wacław Falczan, lat 69. Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 3, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 2, a mianowicie: Emma Klara z Freitagów Bechtold, lat 44, August Fibrus, lat 22, Wilhelmina Berndt, lat 70. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Moszek Neiman, lat 58, Hans Fryszman, lat 86.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Lubliner z Kępna, Kowalski z Aleksandrowa, Wasilw z Wigina, Bogowicz z Warszawy, Wężyk z Beldowa Polzykow z Pabianic, Sapanow z Pabianic. Hotel Manteuffel. Książka Heknatow z Lublina, Mack z Wiednia, Breite z Plocka, Schyfer z Plocka, Lurie z Warszawy, Popławski z Warszawy. Grand Hotel. Hassenberg z Warszawy, Vasica z Białej, Landsberg z Piotrkowa, Boyerlein z Mamsztern, Becker z Minden, Wroński z Warszawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) listopada r. b.

Table with columns for train routes and times. Includes sections for 'z Łodzi odchodzi' and 'do Łodzi przychodzi'.

UWAGA. Cjtry oznaczone grubszym drukiem wyrabiają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rana.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Towarzystwo artystów dramatycznych. pod kierunkiem artystycznym Karola Kopcewskiego

ABONAMENT Nr. 4.

We czwartek d. 19 Kwietnia 1888 r.

Na jedną kartę

Dramat w 5 aktach przez Henryka Sienkiewicza.

Teatr Variété

Pod dyrekcją LEONIE SYLVANDIER CODZIENNIE

wielki koncert i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

Poszukuje się natychmiast inteligentnego referenta

znającego gruntownie język polski, ruski i niemiecki. Blizsza wiadomość w redakcji „Dziennika Łódzkiego“.

POLKA

z wyższym dyplomem nauczycielskim pragnie udzielać lekcje, lub korepetycje w domach prywatnych.

Oferty proszę składać w redakcji pod lit. G. P. X.

Julia Lechnitz

laureatka konserwatorium warszawskiego, udziela lekcji

śpiewu solowego.

Adres: ulica Zachodnia, dom pani Greulichowej.

Zgubiono paszport,

wydany z powiatu sieradzkiego, na imię Michała Słomy. Znalazca zechce go złożyć w redakcji.

Sprzedaż!!!

Handel kolonialny w dobrym punkcie miasta od lat 8 egzystujący z dobrą klientelą jest zaraz albo od 1 lipca do sprzedania. Wiadomość w redakcji niniejszego pisma.

CUKIERNIA Piotrkowska N. 267.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że

FILIA

moja Nowy-Rynek Nr. 4, dom W-go Haftsztajna po kompletnem odrestaurowaniu z dniem dzisiejszym otwartą została.

przez tę sposobność mam zaszczyt uprzejmie prosić W-ch Pánów o łaskawe niepalenie cygar i papierosów w pokoju damskim.

A. Wüstehube

Filia Cukierni, Nowy-Rynek Nr. 4.

SKLEP

dystrybucyjno-galanteryjny z całym urządzeniem i mieszkaniem, z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia, pod korzystnymi warunkami. Wiadomość w biurze informacyjnym

B. Filipezyńskiego,

ulica Dzielna (Kolejowa) Nr. 1378. Tamże raczą się zgłaszać właściciele domów mający od 1 lipca

do wynajęcia lokale,

na które jest mnóstwo zamówień. Tamże wyprzedają się po nadzwyczaj niskiej cenie gorsety, oraz damskie i męskie kołnierzyki, mankiety i koszule męskie.

UCZEŃ

chłopiec lat 15 dobrze wychowany, który ukończył 3 klasy gimnazjalne, niemając funduszu na dalsze kształcenie, pragnie umieścić się jako uczeń w handlu szczególnie kolonialnym. Wiadomość u Sułkowskiego, ulica Dzielna Nr. 1111, mieszkania 35, lub w redakcji Dziennika.

Nauczycielka

uzdolniona poszukuje umieszczenia, w mieście lub też na wsi. Wiadomość w redakcji Dziennika Łódzkiego.

Rada Zarządzająca

Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej.

Niniejszem podaje do wiadomości, iż z dniem 20 marca (1 kwietnia) r. b. wchodzi w wykonanie nowa taryfa w komunikacji Warszawsko-Caryńskiej i Warszawsko-Wołosko-Kaspijskiej via Brześć, Smoleńsk. Za przewóz nafty w cysternach, ekspedycyjnej z Warszawy wie-denskiej, Carycyna, Pragi na-łwiślańskiej lub innych stacyi, oraz ze składu Braci Nobel i Towarzystwa Naftowego stosować do Kuluszek taryfę specjalną 2 i za prze-szeń naszej drogi dla Towarzystwa Na-ftowego pobierać za użycie cysterny po 207 kop. z wagonu i wiorsty, za prze-szeń zaś drogi Łódzkiej pobierać nale-ży opłatę przewozową po 144 k. z puda, czyli z wagonu cysterny o sile nośnej 610 pud. po rs. 8 kop. 78., nadto za roz-ehody stacyjne po rs. 1 kop. 22 i za zdanie po kop. 30 z wagonu; przy przewozie nafty w beczkach tak w pojedynczym ja-koże pełnym ładunku stosować należy taryfę miejscową z dodaniem właściwych opłat dodatkowych.

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego R. Saengera o zagubienia duplikatu listu frachtowego za № 9202, na wysłany dnia 5 (17) lutego r. b. towar z Łodzi do Lu-blina, zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pom-ieniony duplikat № 9202 uważa za nie-ważny.

W PABIANICACH w sali HERWIGA.

We środę d. 18 kwietnia 1888 r. odbędzie się

Przedstawienie Amatorskie

na korzyść miejscowej straży ogniowej ochotniczej.

Tatusz Pozwolił

Komedia w 1 akcie z niemieckiego.

Po drodze

Komedia w 1 akcie, przez Maryana Gawalewicza.

Sala Herwig — Początek o godzinie 8 wieczorem. 459-2-1

Droga żelazna Fabryczno-Łódzka

podaje do wiadomości, że na stacyi towarowej Łódź w dniu 12 (24) b. m. o godzinie 10 rano, sprzedani będą przez publiczną licytację następujące a dotąd niewykupione towary.

Table with columns: Data przybycia towaru, Ze stacyi, Nazwisko wysyłającego, Nazwisko odbierającego, Rodzaj towaru, Waga P. fu.

Droga żelazna WARSZAWSKO-TERESPOLSKA

zawiadamia, że w klasyfikacji towarów związku Moskiewsko-Warszawskiego, wprowadzonej z dniem 3 (15) października 1887 roku, przy grupie 123-iej, w rubryce „Примѣчаніе“, należy wstawić napis: „Шерсть всякая непрессованная См. Усло-вія перевозки“.

Kapelusze damskie gotowe!

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN MÓD

oraz

pracownia sukien i okryć damskich

„EMILII”

Nr. 332 Średnia Nr. 332.

Polecając się względem Szanownych Pań, zawiadamia, że przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres konfekcji damskiej wchodzące; wykonywając takowe z całą akuracnością i elegancją, według najświeższych żurnali paryskich.

gruntowna nauka kroju

motodą francuską zrozumiałą i praktyczną. 449-4-1

Kapelusze damskie gotowe!

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY

B. WILKOSZEWSKIEGO

w ŁODZI, villa „TRIANON“ Pasaż W-go Meyera.

Urządzonej elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywane nowym sposobem momentalnym. Wykończenie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, koloruje olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich. 257-60-14

MAGAZYN MÓD

Marceli Kulakowskiej

w dniu 8 kwietnia r. b. został otwarty przy ulicy Konstantynowskiej w domu Kamińskiego Nr. 325, I piętro.

Poleca Szanownym Damom jako specjalność:

kapelusze i negliże damskie.

Pracując kilka lat, jako pierwsza modystka w magazynie W-jej Natalii Majzner w Warszawie, a słynnego z gustu i elegancji, co niejednej z dam tutejszych dobrze wiadomem jest, więc tuszę sobie, że będą w możności najwybredniejsze gusta zadowolnić.

Na sezon letni przygotowałam wielki wybór kapeluszy: Stomkowych, rzyżowych jak i koronkowych w najmodniejszych fasonach. 441-16-4

HOTEL KRAKOWSKI

w WARSZAWIE.

nowo wyrestaurowany, poleca się względem J.W. i W-ch Pánów, z elegancją urządzonej lokalami od 75 kop., z pościelą za dobę, do 5 rs.

Hotel posiada

pierwszorzedną restaurację

gdzie się wydają obiady i à la carte.

Telefon i najem karek na miejscu.

Tamże są zaraz do wynajęcia SKLEPY, na żądanie mogą być z mieszkaniem. 450-3-1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 14 kwietnia.

Table with columns: Wexle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcje.

Table with columns: Papiery państw., Akcje, Dopełnione tranz., w ciągu giełdy.